Nr. 328. Kraków, Środa 17 Lipca 1918 Rok XXXVII.

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi raz dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu .	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jedną przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwoma „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie Niemieckiem . .	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczędn. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

Prenumeratę przyjmuje:

zamiejscowe: Administracya [illegible] wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupcyca ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sorayski a. — W Tarnowie M. Rockisch. — W Wiedniu: Herman Goldberger (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — R. [illegible], Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, [illegible] Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prasa wiedeńska o oświadczeniu hr. Buriana.

Przeczytawszy artykuły wstępne prasy wiedeńskiej o oświadczeniu hr. Buriana, ze zdumieniem spostrzeże każdy uważniejszy czytelnik, że z wyjątkiem »Arbeiter Zeitung«, żaden z dzienników nie zdobył się na jakąś samoistną uwagę, choćby na cień krytyki, na żaden rzeczowy sąd o koalicyi. Prasa wiedeńska lubuje się w mniej lub więcej silnych wyrazach pod adresem Wilsona, Lloyd George'a i Clemenceau, mówi dużo o pogromie koalicyi, upatruje wszystko złe po tamtej stronie, której przypisuje wyłączną winę, że wojna trwa dalej.

Dzienniki wiedeńskie zgodnie podnoszą, że żądza zdobyczy terytoryalnych po stronie koalicyi jest jedyną przeszkodą do rokowań o pokój. Niechaj koalicya wyrzeknie się myśli o zmianie mapy Europy, a droga do pokoju otworzy się — woła »Fremden-Blatt«, zaś »Neue Freie Presse« pisze, że Alzacya i Lotaryngia, Trydent i Tryest, a wreszcie zamorskie kolonie Niemiec nie mogą być przedmiotem żadnych rokowań. Zgodnym chórem wtóruje obu tym dziennikom reszta prasy, tylko »Arbeiter-Zeitung« czyni następującą uwagę: »Za poważną przeszkodę do zawarcia pokoju uważa hr. Burian roszczenia nieprzyjaciół do Alzacyi i Lotaryngii, do Tryestu i Trydentu, tudzież kolonij niemieckich. O tem nie można wogóle dyskutować. Zauważyć atoli należy, że po pierwsze hr. Burian sam już raz o Trydencie dyskutował, że rząd austro-węgierski w odpowiedzi na notę papieża wcale nie odrzucił rady załatwienia spraw granicznych z Włochami w duchu pojednawczości«.

Dalej zgodnie rozwodzi się prasa wiedeńska nad akcyą koalicyi, dążącą do rozsadzenia monarchii austro-węgierskiej przez podsycanie sporów narodowościowych. »Neue Freie Presse« na tle tego ustępu oświadczeń hr. Buriana udziela rad i nauk parlamentowi, jakgdyby posłowie byli niegrzecznemi dziećmi. Trafną uwagę czyni z tego powodu »Arbeiter Zeitung«, podnosząc, że trzeba czynów i że na razie o zdolności Austryi do auto-reformy nie wiele można powiedzieć.

Oświadczenia hr. Buriana w sprawie pogłębienia przymierza z Niemcami, tudzież w sprawie rozwiązania kwestyi polskiej pobudziły »Neue Freie Presse« do następującego apelu pod adresem Polaków: »Kwestya polska — co trzeba podkreślić — ma być załatwiona z uwzględnieniem życzeń ludności. Tu w zwierciadle kilku słów można poznać cały rozwój kwestyi polskiej. Po tak poważnem zapewnieniu, posiadającem najwyższą wartość, powinni Polacy nie dawać powodu do przesileń w Austryi. Mają wiele do stracenia«.

Co do pogłębienia sojuszu z Niemcami, na które — jak się wyraził hr. Burian — zgadzają się przeważne masy ludności po obu stronach, czyni »Arbeiter Zeitung« następującą uwagę: »Nastąpiły stereotypowe zwroty o sojuszu z Niemcami. Jeżeli hr. Burian zapewnia, że polityka sojuszowa obu mocarstw jest w zgodzie z życzeniami przeważnych mas ludności, to nie przeczymy temu o ile chodzi o Madziarów i Niemców. Ale czy pan minister miał kiedy w rękach statystykę narodowościową Austro-Węgier?«

Gdy cała prasa wiedeńska powiada, że hr. Burian oświadczeniami swojemi otwiera drogę do pokoju, to »Arbeiter Zeitung« powiada: »O restytucyi krajów bałkańskich, o Serbii, Czarnogórze, Albanii nie ma ani wzmianki. Wobec Włoch nie ma śladu pojednawczości. O sprawach wschodnich nie zostało powiedziane to właśnie, co mogłoby jedynie wzmocnić skłonność do pokoju na zachodzie. Takie oświadczenia nie wzmocnią zwolenników pokoju na zachodzie«.

Rokowania z Polakami.

Wiedeń, 17 lipca.

Według doniesień z kół niemieckich podjęte zostały na nowo rokowania między niemieckimi narodowcami a Polakami. Wykazują one przebieg zadowalniający. Mówią, że wynik tych rokowań zaraz się okaże i być może, że Polacy głosować będą za prowizoryum budżetowem.

Spodziewana dymisya dra Seidlera.

Wiedeń, 17 lipca.

»N. W. Tagblatt« donosi, że los dr Seidlera jest zadecydowany. Ponieważ jest pewnem, że trudności co do uchwalenia budżetu nie dadzą się oddzielić od osoby dra Seidlera, nie można poświęcić wyższych interesów państwa osobie dra Seidlera. Dymisya jego nastąpi w najbliższych dniach.

Za następcę jego uważany jest hr. Silva Tarouca, ministrem oświaty ma być prof. Wettstein.

Projekt nowej konstytucyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 lipca.

Posłowie socyalistyczni Seitz i Selinger wnieśli wczoraj w Izbie wniosek, w którym domagają się utworzenia komisyi z 72 członków, która do końca roku kalendarzowego ma wypracować projekt nowej konstytucyi. Według tego projektu przeobrażona ma być Austrya w państwo związkowe samorządnych narodów na podstawie demokratycznej. Komisya ma uzyskać prawo przesłuchiwania rzeczoznawców i podejmowania dochodzeń statystycznych. Władze, tudzież korporacye autonomiczne, mają być obowiązane do popierania prac komisyi. Komisya obradować ma także po zamknięciu sesyi parlamentarnej, tudzież w razie gdyby parlament był odroczony. Przez czas działalności komisyi nie mogą być wydane bez jej pozwolenia żadne zarządzenia, na podstawie których nastąpić by miała zmiana organizacyi władz państwowych tudzież sądów lub też granic okręgów administracyjnych lub sądowych.

Rząd wobec kolejarzy galicyjskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 lipca.

W sprawie postulatów kolejarzy galicyjskich, przedłożonych ministerstwu kolei, prezydyum Koła polskiego, otrzymało od ministerstwa kolei Bahnhansa następujące informacye:

Funkcyonaryuszom ewakuowanym, którzy w miejscu swego stałego zamieszkania mieli mieszkanie nie własne lecz mieszkanie czynszowe w domach funduszowych, czynsz przypadający na czas ewakuacyi już wypłacono. — Ogólne wynagrodzenie za czynsz zapłacony w czasie ewakuacyi za mieszkanie prywatne w miejscu ewakuacyi nie może być uskutecznione z powodu braku tytułu prawnego jakoteż z tego powodu, że zarządzenie takie przeprowadzone być nie może jednostronnie dla samych tylko funkcyonaryuszów kolejowych a to tem bardziej, że funkcyonaryuszom tym z okazyi ewakuacyi przyznano już rozmaite dodatki, z których trzeba było pokryć także i ten wydatek. W poszczególnych wypadkach jednak przyznane zostaną wśród okoliczności na szczególne uwzględnienie zasługujących takie odszkodowania czynszowe w formie nadzwyczajnych wsparć.

Funkcyonaryuszom ewakuowanym przyznano z okazyi ewakuacyi: 1) Jednorazowy dodatek w wysokości jednomiesięcznych poborów do najwyżej 500 K (zapomoga ewakuacyjna). 2) Na sprawienie zaginionych ruchomości (urządzenie domowe itd.) zapomogę mobilarną w formie zaliczek, które nie mają być prejudykatem dla owych pretensyj o odszkodowanie, których dochodzenie przed kompetentnemi władzami politycznemi administracyjnemi uregulowane jest przez ogólne normy. Udzielenie tych zapomóg mobilarnych rozszerzono także na tych funkcyonaryuszy, których majątek ruchomy został zniszczony lub zabrany względnie zaginął nie bezpośrednio wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej lecz z powodu zarządzenia ewakuacyi z miejsca służbowego, czyteż z miejsca zamieszkania wskutek ostrzeliwania lub też zawleczenia przez własne wojska itd. Ewentualnie dalej idące odszkodowania będą wypłacane przez władze polityczne po ustaleniu szkody. 3) Oprócz tego wypłaca się funkcyonaryuszom galicyjskim na wynagrodzenie szkód wojennych jednorazowe subwencye do wysokości 500 K z funduszów, przeznaczonych na odbudowę kraju.

Częściowe zniesienie militaryzacyi pewnych urzędów w Galicyi zostało u właściwych władz centralnych wojskowych zaproponowane lecz decyzya co do tego dotąd nie nadeszła.

Lekarzom kolejowym przyznane zostały z okazyi ewakuacyi, z którą połączone było wstrzymanie kontraktowo pobieranych honoraryów kolejowo lekarskich, odpowiednie jednorazowo i wkrótce do wypłaty przypadające zapomogi w wysokości trzymiesięcznego honoraryum.

Lekarze kolejowi, którzy w służbie kolejowej mają pełne zajęcie, pobierają obecnie takie same zapomogi drożyźniane jak wszyscy inni funkcyonaryusze kolejowi a zamierzone jest rozszerzenie tego zarządzenia także na wszystkich innych lekarzy, którzy krótko są w służbie zajęci.

Poprawa poborów aspirantów zastrzeżona jest do czasu ogólnego uregulowania poborów funkcyonaryuszy kolejowych. Aspiranci pobierają jednak obecnie dodatki drożyźniane i jednorazowe subwencye w unormowanej wysokości jakoteż wszystkie zapomogi gospodarcze i finansowe ogólnie przyznane dla innych funkcyonaryuszy kolejowych.

Prezydyum Koła polskiego uważa przyrzeczenia te ministra kolei za niewystarczające.

O podwyższenie zasiłków wojskowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 lipca.

Hr. Lasocki i towarzysze wnieśli wczoraj w Izbie posłów wniosek **o zmianę § 9 ustawy o uchodźcach z żądaniem skreślenia terminu, zakreślonego do wnoszenia prośb o wypłatę zapomóg za czas dawniejszy** i przyznanie prawa żądania zwrotu zasiłku za czas poprzedni nietylko tym, którzy opuścić musieli miejsce zamieszkania z powodu zarządzenia władz, lecz także tym, którzy miejsce zamieszkania z powodu wypadków wojennych własnowolnie opuścili. Dalej wnioski w sprawie **podwyższenia zasiłków wojskowych** tudzież w sprawie odszkodowania funkcyonaryuszy gminnych względnie gmin za czynności poruczonego zakresu działania.

Prasa wiedeńska o ustąpieniu bar. Conrada.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 lipca.

O ustąpieniu marszałka polnego Conrada piszą dzienniki:

Conrad, jako szef sztabu generalnego, którym był przez lat 12 w czasach najkrytyczniejszych naszej historyi, poświęcał wytężoną swą pracę sprawie z największą sumiennością. — Jakkolwiek przy objęciu komendy na froncie południowo zachodnim w lutym 1917 możliwość powrotu do wojsk sprawić mu mogła prawdziwe zadowolenie, jak o tem kilkakrotnie w gronie przyjaciół swych podnosił, to jednak nie trzeba się dziwić, że objawiło się u niego w różnych czasach silne znużenie. Do tego przyłączyła się strata jego dwóch synów, której nie mógł przeboleć. Wreszcie ostatnie walki, które wypadły nie tak, jak on sobie tego życzył, spowodowały go wielokrotnie, iż prosił cesarza o zwolnienie ze stanowiska. Sposób, w jaki prośbie jego uczyniono zadość, wskazuje na to, jak wysoko monarcha go cenił.

Ataki lotnicze na miasta niemieckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 lipca.

(Biuro Wolffa). W lipcu nieprzyjaciel dokonał **35 napadów lotniczych na Niemcy.** — 12 z nich wymierzone były na lotaryńsko-luksemburski obszar przemysłowy, 4 na Dillingen, inne na miasta jak Karlsruhe, Ludwigshafen, Mannheim, Koblencya, Trewir i inne miejscowości. Pominąwszy lekkie uszkodzenie pieców w obszarze Saar i jednej fabryki pod Ludwigshafen, niebyło szkody wojskowej. **Życie straciło 34 ludzi, ciężko rannych było 37, lekko 35.** Nieprzyjaciel postradał 10 samolotów.

Głos angielski o mowie hr. Hertlinga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

(Reuter). Gazeta westminsterska pisze odnośnie do wywodów Hertlinga co do Belgii:

Trzeba naprzód podnieść, że myśl użycia Belgii jako zastawu przy rokowaniach jest wstrętną wszystkim państwom ententy. Wiemy z traktatów pokojowych w Brześciu Litowskim i z Rumunią, co Niemcy rozumieją pod oddaniem kraju, jeśli mogą dyktować warunki. Jeżeli Niemcy chcą pokoju, muszą się zastosować do cywilizowanego europejskiego systemu co do ogólnej kontroli zbrojeń, wspólnej gwarancyi praw wszystkich narodów — tak wielkich, jak małych. Nasza zatem odpowiedź Niemcom musi brzmieć, że naszym celem jest trwała pacyfikacya świata.

Mobilizacya w obszarze murmańskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 17 lipca.

»Nowaja Żyźń« donosi, że komitet wykonawczy gubernialny w obszarze murmańskim wobec jawnych kroków nieprzyjacielskich wojsk sprzymierzonych w stosunku do władzy członków rady sowietu zarządził natychmiastową **częściową mobilizacyę piechoty oraz ogólną mobilizacyę artyleryi i inżynieryi**, zakazał kontrrewolucyjnej agitacyi i zarządził wydanie broni.

Dnia 4 bm. miał tu przybyć angielski jacht z angielskim wiceadmirałem.

»Prawda« omawia zajścia w Jarosławiu, gdzie trzej oficerowie kontrrewolucyjni zabili trzech bolszewików. Dziennik podnosi konieczność stosowania teroru mas, który w myśl uchwał wszechrosyjskiego kongresu rad musi być stosowany jako środek walki przeciw burżoazyi. Dotychczas tych oficerów, a nawet przywódców monarchistów, pozostawiano swobodnie, jednakże te węże mogą znowu wypłynąć na falach białej gwardyi i sprawić krwawą zemstę.

Służba lotnicza między Anglią a Ameryką.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

Jak się dowiaduje »Daily Express« z Nowego Jorku, zajmują się tam możliwością zorganizowania służby lotniczej między Anglią a Ameryką ponad Atlantykiem. Generał major Branko z angielskiej rady żeglugi powietrznej, który obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych, aby stworzyć współdziałanie amerykańskiego i angielskiego przemysłu w zakresie lotnictwa, oświadczył, że jeśli raz będzie można bezpiecznie przelecieć ponad oceanem, wielka część amerykańskich aeroplanów będzie mogła odbywać drogę do Europy. Małe łodzie mogą być na morzu stacyonowane, aby w razie jakich trudności ich połączenia telegrafu bez drutu stało do dyspozycyi. Fabryka aparatów do latania Handly-Page oraz porucznik Bellony przyjęli propozycyę ze strony oddziałów wojskowych żeglugi powietrznej, aby w krótkim czasie podjąć lot poprzez ocean.

Listy lubelskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 12 lipca.

(Z Podlasia. — Powrót uchodźców na kresy. — Straże ogniowe na kresach. — Z życia miejskiego w Lublinie. — Ze spraw szkolnych. — Troski aprowizacyjne).

(l) „Ziemia Lubelska" przynosi za „Głosem Ziemi Chełmskiej" garść interesujących szczegółów z życia Podlasia. Mimo rozległej agitacyi, prowadzonej tam przez Ukraińców, lud podlaski stale składa dowody swego głębokiego przywiązania do Polski. P. Skoropys-Jałtuchowskij, komisarz ukraiński, rezydujący w Brześciu Litewskim, rozesłał do gmin podlaskich kwestyonaryusz w sprawach stosunków ludnościowych i szkolnych. Niewielu sołtysów na kwestyonaryusz ten odpowiada. Wszelkie rozporządzenia urzędowe na Podlasiu są obecnie drukowane w czterech językach: niemieckim, ukraińskim, polskim i żydowskim. Szkolnictwo polskie, mimo trudnych warunków, utrzymuje się i rozwija. Od początku czerwca w Białej przebywa komisarz ukraiński, do którego kompetencyi należą sprawy kościelne, szkolne i reemigracyjne. Stosunki gospodarcze przedstawiają się fatalnie. — Szczególnie dotkliwie daje się rolnikom odczuwać brak inwentarza. Bardzo uciążliwe są również dla ludności stosunki komunikacyjne.

Znany badacz życia kresowego, p. H. Wiercieński, opracował „Mapę języka domowego ludności chrześcijańskiej wschodniej części gubernii siedleckiej w roku 1914". Mapa wyszła nakładem Straży kresowej w Lublinie. Zapomocą barw oznaczono na mapie według danych statystycznych rozsiedlenie ludności, mówiącej językiem polskim, względnie rosyjskim.

Do powiatów kresowych poczynają obecnie masowo powracać uchodźcy, którzy w czasie odwrotu armii rosyjskiej wyemigrowali do Rosyi i tam przebyli lat kilka. Uchodźcy ci, to przeważnie właściciele gospodarstw rolnych, mają więc do czego wracać, nie grozi im nędza. Ale z drugiej strony rodzą się w związku z tą reemigracyą liczne konflikty. Ziemię bowiem i gospodarstwa podczas nieobecności właścicieli objęli w czasowe władanie sąsiedzi lub uchodźcy z innych okolic. Nie dziw, iż obecnie ci, którzy obrabiali ziemię, roszczą sobie pretensyę do tegorocznych plonów. Instytucye społeczne z sejmikami powiatowymi na czele, pragną spory to w ten sposób rozwiązywać, by przejściowi gospodarze sprawiedliwie dzielili się plonami z właścicielami i przez pewien jeszcze czas wspólnie z nimi zamieszkiwali zagrody.

Powrót uchodźców niesie z sobą oczywiście na teren kresowy różne prądy polityczne. Płynie więc element, który z utęsknieniem czekał powrotu na polską ziemię i do polskich stosunków, a na obczyźnie nabrał wstrętu zarówno do Rosyi, jak i Ukrainy. Tego pokroju uchodźców wraca najwięcej. Ale gęsto również płynie element, obałamucony przez bolszewików lub ukrainofilstwo. Tym przewodzą popi. — Niektórzy z nich odrazu przystąpili do wrogiej nam agitacyi politycznej. Ale polskie organizacye, ze Strażą kresową na czele, czuwają, by agitacya ta spotykała się z właściwą polską przeciwagitacyą.

W Zamościu odbył się zjazd delegatów Straży ogniowych ochotniczych z kilku powiatów kresowych. Rozpoczęło zjazd nabożeństwo, poczem nastąpiły techniczne ćwiczenia straży, które wykazały dużą ich sprawność. Oprócz tego p. R. Arczyński wygłosił odczyt, poświęcony celom, zadaniom i działalności Straży kresowej, oraz Związku Floryańskiego.

Do Lublina bardzo licznie w ostatnim czasie powracają oficerowie i żołnierze z oddziałów generała Muśnickiego. Roi się od nich na ulicach. Oświadczają oni, iż w niedługim czasie wszyscy oficerowie i żołnierze tych oddziałów znajdą się w kraju.

Liczny powrót uchodźców wywołuje pewien objaw bardzo ujemny, mianowicie nadmierną podaż osób, poszukujących pracy. Objaw ten przybiera coraz szersze rozmiary. Między innymi powróciło do Lublina bardzo wielu lekarzy, wobec czego ogromnie ożywiła się działalność lubelskiego Towarzystwa lekarskiego, które obecnie odbywa z przybyłymi bardzo częste zebrania.

Bogactwo Lublina pod względem ciekawych, cennych zabytków sztuki architektonicznej sprowadziło do naszego miasta wycieczkę naukową kilkudziesięciu słuchaczów wydziału architektury politechniki warszawskiej wraz z profesorami.

Z zakresu spraw szkolnych zanotować należy ukończenie pierwszego roku szkolnego na kursach handlowych przy lubelskiem Stowarzyszeniu pracowników handlowych i przemysłowych. Z nowym rokiem szkolnym lubelskie Stowarzyszenie spożywcze zamierza założyć wzorową szkołę początkową, szereg zaś zrzeszeń kobiecych otwiera szkołę zawodową dla kobiet. Będzie to pierwsza tego rodzaju placówka w Królestwie Polskiem. Szkoła będzie posiadała następujące działy: kurs handlu sklepowego, teoretyczny i praktyczny, torebkarstwo, pudełkarstwo, introligatorstwo, tkactwo, czapnictwo, szewstwo wojenne, to jest obuwia na drewnianych podeszwach i kamaszkarstwo. Po ukończeniu kursu praktycznego, dla wychowanek szkoły mają być otwierane warsztaty, w których będą mogły znaleść pracę i zarobek. Na wzór szkół zawodowych w Belgii, projektowane jest dopuszczanie do zysków uczenic szkoły, jako udziałowczyń warsztatów.

Pożyczki wojenne w starożytności.

Polityczny charakter helleńskich państw-miast nie sprzyjał w starożytnej Grecyi rozwojowi gospodarczemu. Samostarczalność była ideałem ekonomicznym. Dopiero rozgromienie państw miast przez Filipa Macedońskiego i Aleksandra Wielkiego stwarza możliwość rozkwitu gospodarczego. Z wzrostem handlu rozwijają się także urządzenia finansowe. W czwartym wieku przez Chrystusem zorganizowano bankowość i wogóle techniczną stronę operacyj finansowych doprowadzono do znacznej wyżyny.

Wtedy powstała także i pożyczka państwowa, zrazu z małych początków. Posiadamy z tego czasu zajmującą książkę, niejako podręcznik dla finansów: podaje ona różne sztuczki finansowe, wyłuszcza, w jaki sposób państwo może pieniądz uczynić płynnym. Czytamy tam o mieszkańcach wyspy Samos, którzy pragnąc zebrać pieniądze na wojnę, zwracają się do Sparty. Spartańska rada gminna przystaje, i ustala zaraz sposób wydobycia pieniędzy, wcale oryginalny. Wszyscy mieszkańcy miasta, a także niewolnicy i bydło, mają jeden dzień pościć, i każdy składa tak pożyczkę państwową pieniądzo, któreby potrzebował obrócić na pożywienie. Były to jednak wyjątki: państwo wolało uciekać się do zwyklejszych sposobów. Szczególnie lubione były pożyczki u wielkich majątków świątyń. Z list rachunkowych świątyni Apollina z Delos poznajemy wielką liczbę państw, które tam pożyczały pieniądze. Sumy na wojnę peloponeską pożyczały Ateny z świętych pieniędzy na zamku w pierwszych 15 latach wojny przeszło 60 milionów koron. Charakter pożyczki był zachowany tylko formalnie, z wielkim gestem płaciło państwo procenty, mianowicie półtora procentu: o amortyzacyi prawdopodobnie zupełnie nie myślano. Dalsze losy tych pożyczek są zresztą niewiadome, gdyż pod wielu względami jesteśmy zdani na późniejsze źródła.

Bezpośrednio zbadać technikę pożyczek państwowych w starożytności możemy tylko ze źródeł oryginalnych, zwłaszcza z napisów. Przed wojną znaleziono właśnie kilka dobrze utrzymanych egzemplarzy kamieni z napisami tyczącemi się takich pożyczek. Są to wykopaliska berlińskich muzeów w Milecie. Jeden napis opowiada o pożyczce, którą Milet zaciągnął u sąsiedniego miasta. Organizacya tej pożyczki jest zajmującą analogią do wydarzeń współczesnych. Napis na kamieniu zawiera mianowicie uchwałę reprezentacyi ludowej co do akcyi pożyczkowej. Wzywa się obywateli i obywatelki, żeby subskrybowały raty po 3.600 drachm, liczba rat może być dowolna. Subskrybenci mają podać swoje nazwisko u pisarza miejskiego i aż do pewnego oznaczonego terminu zaciągnąć je do list subskrypcyjnych, wyłożonych publicznie. Z raty należy natychmiast oddać państwowym poborcom 2.000 drachm, resztę należy zapłacić z końcem roku. Państwo ofiarowuje subskrybentom korzystne warunki: oprocentowanie po 10 procent, płatne co miesiąc, daje też wyraźne gwarancye przeciw zniesieniu i zniżeniu zobowiązania procentowego. Jak się zdaje, o amortyzacyi pożyczki nie myślano: w ten sposób nabyto przez pożyczkę stwarzało sobie rentę wieczystą. Na końcu napisu figuruje spis subskrybentów.

Z porównania tego napisu z innymi, pokazuje się, że Milet dał swoim obywatelom stosunkowo bardzo dobre warunki. Inne gminy państwa postępowały o wiele ostrzej. Zdarzały się pożyczki przymusowe. I tak Dyonizys, tyran Syrakuz żąda od obywateli wszystkiego niebitego złota i srebra. Aby mieć pieniądze na wojnę z Olintczykami postanowili Mendejczycy, że każdy ma sprzedać swoich niewolników. Przymus stosowano tylko w wypadkach wyjątkowych, głównie posługiwali się tym środkiem tyrani. Swoboda w ofiarności jest najpiękniejszą ozdobą starożytnej demokracyi; cały byt starożytnego obywatela koncentruje się w państwie, dla którego poświęca nietylko swoje życie, lecz i pieniądze. Gdy groziła wojna, państwo przez usta parlamentu wzywa do dobrowolnych danin. — Skutek takich apelów był wielki. Dawano pieniądze, broń, bogatsi starali się wyekwipować własnym kosztem okręty. Znamy wiele nazwisk obywateli ateńskich, którzy ojczystemu miastu zapisywali swój majątek w testamencie, wśród nich Demostenes. Broń ofiarował miastu słynny bankier ateński Pasion: tysiąc tarcz z własnego warsztatu. Dobrowolne ekwipowanie okrętów odegrało, jak wiadomo, wielką rolę przy znanej wyprawie na Sycylię podczas wojny peloponeskiej. Były to ofiary bardzo wielkie, gdyż wyekwipowanie obejmowało nietylko wystawienie okrętu, ale i uzbrojenie go i dostarczenie załogi. Takie dobrowolne daniny były zresztą wówczas czemś zwykłem, ma się nawet wrażenie, że obywatele w tem współzawodniczyli; tak tylko można zrozumieć zarzut uczyniony przez mówcę Isajosa pewnemu bogatemu Ateńczykowi, że mając bardzo wielkie dochody, dał tylko 300 drachm.

Nie można jednak zapominać, że to wszystko czynili wolni obywatele wolnego państwa, każdy obywatel miał świadomość, że on i państwo związani są z sobą na śmierć i życie. Pod tym względem starożytność nie straciła jeszcze swej mocy wychowawczej.

Aprowizacyi naszej daje się odczuwać przednowek. W związku z nim generalne gubernatorstwo zarządziło, iż dotychczasowa dostawa zboża dla ludności cywilnej w większości powiatów okupacyi zostaje wstrzymana. Natomiast wydziałom aprowizacyjnym wolno jest na własną rękę skupywać zboże na terenie powiatu.

Formalną katastrofą opałową zarówno dla ludności, jak i dla przemysłu, jest nagłe podniesienie ceny węgla z 5 K 10 h do ceny od 13 do 16 K za cetnar. Według zaczerpniętego ze źródeł kompetentnych doniesienia „Ziemi Lubelskiej", ta podwyżka ceny węgla spowodowana jest tem, iż obecnie będziemy otrzymywali węgiel tylko z okupacyi niemieckiej, nie zaś austryackiej, jak dotychczas.

Działacze hakatystyczni.

W komisyi głównej parlamentu niemieckiego podczas obrad nad towarzystwem kolonialnem »Westmark«, przeznaczonem dla Alzacyi i Lotaryngii, zabrał głos poseł Trąmpczyński i w następujący sposób scharakteryzował dwóch działaczów hakatystycznych, Bernharda i Wegenera, którzy są doradcami towarzystwa »Westmark«:

Jeżeli ktoś jest ciekawy osobistości p. Bernharda, niech przeczyta sobie zapiski Sejmu pruskiego z dnia 15 marca 1911 roku, gdzie o nim w niepochlebny sposób przez kilka godzin mówiono. — Wspomnę dziś o nim tylko tyle: P. Bernhard chciał koniecznie zrobić karyerę, a w tym celu użył walki przeciwko polskości, jako sposobu do odznaczenia się. Wkradł on się do domów kilku duchownych Polaków, udając bardzo przyjaznego człowieka, który chce tylko poznać działalność społeczną polskich księży. Owi księża, którzy, jak my wszyscy, nie mieli nic do ukrywania, pokazywali mu wszystkie książki i papiery, jakich sobie życzył. P. Bernhard zażywał po kilka dni gościnności owych księży, chwalił bardzo w oczy ich działalność i nazywał ją duszpasterstwem na wielką skalę. Ale po kilku miesiącach przyszła niespodzianka. Ukazało się dzieło p. Berharda, w którem tenże ową działalność księży przedstawia, jako bardzo niebezpieczną i prawie zbrodniczą. Oczywiście p. Bernhard chciał dzielu swemu, zawierającemu mnóstwo fałszów, przez znajomość drobnych faktów nadać pozór prawdziwości. P. Berhard na zarzuty, jakie mu w Sejmie w roku 1911 robiono, dotąd nie odpowiedział.

A teraz p. Wegener. Odznaczył on się tem, że na początku wojny założył razem z prezesem komisyi kolonizacyjnej, p. Gansem, spółkę, która wystarała się o monopol zakupna zboża w Królestwie Polskiem. Na mocy tego monopolu, spółka owa w tak skandaliczny sposób wyzyskiwała rolników w Królestwie Polskiem, że ostatecznie monopol jej odebrano. Ale spółka zdołała tyle zarobić, że p. Wegenerowi i p. Gansemu wypłacono przeszło 40.000 marek tantyemy rocznie za ich patryotyczną działalność.

O naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych.

W komunikacie o ostatnich posiedzeniach swoich ogłasza Rada szkolna krajowa:

Pamięta jeszcze każdy zapewne, jak przed kilku miesiącami zwracano się z zarzutami o nauczanie języka niemieckiego w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa, zająwszy to stanowisko, że nie można usunąć nauki języka niemieckiego, jako obowiązkowego, bez zmiany ustawy krajowej i rozporządzeń ministeryalnych o egzaminach wstępnych do szkół średnich, postanowiła jednak jak najrychlej usunąć w nauce języka niemieckiego to, co niewłaściwe i dydaktycznie błędne, to jest przemęczanie dzieci nadmierną nauką słówek i gramatyki bez korzyści prawie. W tym celu ma nastąpić zmiana podręcznika. Na konkurs nie było czasu, lecz jeden z nauczycieli szkół średnich otrzymał polecenie, aby ułożył **nowy podręcznik do nauki języka niemieckiego**, najpierw dla klasy trzeciej szkół ludowych.

Przy pomocy drugiego profesora i kilku nauczycieli ludowych wykończono w krótkim czasie manuskrypt podręcznika, który przewodniczący, ustanowionej „ad hoc" komisyi, przedstawił Radzie szkolnej krajowej. Nowy podręcznik różni się od dotychczas używanych „Początków języka niemieckiego" głównie tem, że zamiast 2.300 słów, zawiera ich tylko 700 i uczy języka zapomocą rozmówek, o ile możności, bez tłomaczeń i gramatyki. Na podstawie uchwały Rady szkolnej krajowej będzie ten podręcznik z odpowiednią instrukcyą wprowadzony od początku najbliższego roku szkolnego w szeregu szkół ludowych sposobem próby.

Rada szkolna krajowa zwróci się do nauczycieli, uczących według niego, by na podstawie doświadczeń wyrazili do marca przyszłego roku swoje opinie, jakie zmiany pod względem dydaktycznym należałoby w tym podręczniku poczynić. Na podstawie tak uzyskanych opinij, autor podda wraz z komisyą podręcznik rewizyi, poczem odda się do druku nowe wydanie, które wprowadzi się w klasie trzeciej we wszystkich szkołach. Podobną drogą wprowadzi się potem zmianę także i w nauczaniu języka niemieckiego w klasie czwartej.

Kronika.

Kraków, 17 lipca.

NOWY WICEPREZYDENT CENTRALI DLA ODBUDOWY GALICYI. Dr Aleksander Raczyński, członek dyrektoryum urzędu dla wyżywienia ludności („Amt für Volksernährung") w Wiedniu, został zamianowany wiceprezydentem centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi we Lwowie i zastępcą prezydenta Herbsta.

Dr Raczyński, właściciel dóbr i były wiceprezes Rady powiatowej podhajeckiej, dał się poznać głównie w kołach ekonomicznych i politycznych kraju, jako autor znakomitej pracy, podjętej na zlecenie Wydziału krajowego w roku 1915, o odbudowie Prus wschodnich, która to praca miała pouczyć o sposobie szybkiego i praktycznego odbudowania Galicyi. Na nowym ważnym posterunku, na który obecnie został powołany dr Raczyński, znajdzie sposobność do korzystania dla dobra kraju ze swojej gruntownej znajomości stosunków i ludzi w urzędach centralnych, nabytej w czasie pobytu w Wiedniu.

ZWIĄZEK WIĘKSZYCH MIAST W GALICYI. Biuro większych miast Galicyi w Krakowie (Bracka 1) rozesłało szczegółowe sprawozdanie zarządom tych miast z działalności swojej za czas od 15 lutego 1917 do 1 maja b. r. Biuro tu usilnie starało się objąć możliwie wszystkie dziedziny życia miejskiego w czasach wojennych, przeważającą zaś część działalności biura zajęły sprawy aprowizacyjne i finansowe. Dziennik podawczy biura wykazuje 1160 aktów wpływu w okresie sprawozdawczym.

Jak wiadomo, na czele Związku stoi poseł Fr. Maryewski, a urzędującym wiceprezesem jest poseł dr Ferdynad Maiss z Bochni, kierownikiem biura sekretarz dr Przoorski. Dzięki ich energi i zapobiegliwości Związek spełnił swoje zadanie, broniąc w czasach najcięższych walki o byt egzystencyi autonomii miejskiej i egzystencyi szerckich kół ludności miejskiej w kraju.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Wiceprezydent miasta p. Karol Rolle wyjechał do Krynicy na 4-tygodniowy odpoczynek.

Dyrektor magistratu p. Grodyński rozpoczął kilkotygodniowy urlop. W urzędowaniu zastępuje go st. radca magistratu dr Schlichting.

OTWARCIE GRANIC KRÓLESTWA POLSKIEGO DLA KRAKOWA. Kraj. Urząd gospodarczy we Lwowie otrzymał wiadomość, iż granice Król. Polskiego dla przywozu żywności dla Krakowa zostaną otwarte. Prezydyum miasta Krakowa urzędowo w tej sprawie nie otrzymało jeszcze żadnego zawiadomienia. Należy zresztą zauważyć, że miasto otrzymało kilka razy przyrzeczenia telefoniczne i pisemne o otwarciu tych granic, niestety dotąd otwarcie ich nie nastąpiło.

PRZECIWKO WYWOZOWI Z GALICYI PRZEZ WOJSKOWYCH. Jak już donieśliśmy, grupa gospodarcza Komendy wojskowej w Krakowie wniosła podanie do krajowego Urzędu gospodarczego o zwolnienie od kontroli wszystkich pakunków i przesyłek wywożonych z Galicyi na zachód przez oficerów i żołnierzy. Jak wiadomo, zwolnienie to jest niemożliwe, gdyż sprzeciwiałoby się obowiązującym przepisom prawnym, wydanym bądź przez Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu bądź przez namiestnictwo galicyjskie. Dotąd prośba grupy gospodarczej krakowskiej Komendy wojskowej nie została załatwioną, ale w każdym razie zakaz wywozu środków żywności z Galicyi będzie w całej rozciągłości utrzymany, czyli, że zakaz ten obowiązywać będzie także wszystkich wojskowych.

WYSYŁKA DZIECI NA WIEŚ. Zawiązany w roku ubiegłym pod przewodnictwem radcy miejskiego dra Rafała Landaua komitet dla wysyłki dzieci żydowskich na wieś, zorganizował także i tym roku wysyłkę dzieci do Rabki. — W maju b. r. wysłano 58 dzieci z ochronek, a po ich powrocie wyjechało w czerwcu 60 dzieci ze szkół ludowych i wydziałowych, skąd dopiero przed kilku dniami powróciły. Wczoraj wyjechała znowu dalsza grupa 60 dzieci. pod przewodnictwem dyr. Silbersteina. Po ich powrocie wyjedzie poraz pierwszy zorganizowana kolonia uczniów szkół średnich. W akcyi tej współdziała wydział stowarzyszenia żydowskich kolonii leczniczych, a prezydyum miasta przeznaczyło na cele powyższe znaczniejszą subwencyę.

LEGITYMACYE NA POBÓR CHLEBA dla członków krakowskiego Związku gospodarczego będą wydawały Biura okręgowe kart chlebowych w dniu 19 lipca b. r. w godzinach od 8 rano do 1 w południe. Zgłaszający się po odbiór legitymacyi winni wykazać swą identyczność.

ZBIÓRKA BIELIZNY. W sprawie przeprowadzenia w naszem mieście przez grono pań zbiórki bielizny dla żołnierzy Legionów polskich i armii, powracających z niewoli rosyjskiej, ministertwo wojny w porozumieniu z ministerstwem handlu wydało postanowienie, że ofiarodawcy, którzy z każdego tuzina posiadanej bielizny męskiej oddadzą po jednym garniturze bezpłatnie, względnie po dwa opłatnie, uwolnieni będą co do tej bielizny od ewentualnej powszechnej rekwizycyi.

Za opłatnie oddawano koszule wypłacać będzie Urząd opieki wojennej przy ministerstwie wojny po 12 koron, za cały garnitur 20 koron.

Tego rodzaju unormowanie sprawy nie wyklucza możności ofiarowania większej ilości garniturów bielizny i to tak bezpłatnie, jakoteż za odszkodowaniem. Zwraca się jednak uwagę, że opłatne odstąpienie jednego tylko garnituru z każdego tuzina nie uwalnia od ewentualnej rekwizycyi. Na dowód ofiarowania lub też oddania za odszkodowaniem bielizny wydawane będą specyalne poświadczenia, wystawiane przez tutejszą Komendę miasta.

Przypomina się, że przeprowadzenia wspomnianej zbiórki podjęły się panie: drowa Aronsohnowa, XXII Krakowska 3; dyr. Chmielowa, Jabłonowskich 17; dyr. Drozdowski, ul. Lubomirskich, Szkoła; Filia Czerwonego Krzyża, plac WW. Świętych l. 1 I p.; Górska, Bonerowska 11; prof. Wal. Jawerska, Kopernika 15; drowa Ign. Landauowa, Jana 3; radczyni Łuczkowa, XXII Kasa oszczędności; kap. Niewiadomska, Wolska 19; radczyni Rebenowa, Tarłowska 10; Rimlerówna, Grodzka 12; prez. Sarowa, Zwierzyniecka 27; drowa Tillesowa, Grodzka 40; drowa Zaczkowa, Garbarska 13.

PRZYSPIESZENIE CENZURY LISTÓW ZAGRANICZNYCH. Związek przemysłowców austryackich ogłasza następujące orzeczenie ministerstwa handlu: Dla przyspieszenia cenzury ważnych, naglących listów zagranicznych, wolno je pod następującymi warunkami przesyłać wprost do przynależnej władzy cenzuralnej: 1) korespondencyo musi się odnosić do ważnych czynności kupieckich, lub też obejmować doniosłe sprawy dobra powszechnego lub państwowego. 2) Korespondencyę należy przesłać do cenzury w specyalnej kopercie, jako list polecony i ekspresowy, regularnie ofrankowany. Kopertę należy zaopatrzyć nazwiskiem i adresem wysyłającego. Najlepiej jest, by miała kolor czerwony. 3) Zawarta w kopercie korespondencya zagraniczna winna być zaadresowana i ofrankowana należycie, celem dalszego wysłania jej z cenzury. Tylko takie listy będą natychmiast cenzurowane i, jeśli ich treść nie przedstawia żadnych wątpliwości, bez zwłoki ekspedyowane za granicę. Jeśli wysyłający pragnie otrzymać recepis nadawcy, winien do przesyłki dołączyć ofrankowaną kopertę ze swoim adresem. Przesyłki, skierowane wprost do cenzury, a nie odpowiadające bodgaj jednemu z powyższych warunków, tracą przywilej pospiesznej ekspedycyi.

KARTY TYTONIOWE będą wprowadzone w Galicyi i na Bukowinie prawdopodobnie z dniem 1 września br. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie wysłała już do Lwowa swoje wnioski w sprawie rozdawnictwa tych kart i ich realizacyi. Prawdopodobnie w naszym kraju dla każdej miejscowości będzie wyznaczony pewien kontyngent tytoniu i papierosów i rozdzielony między palących — tygodniowo lub miesięcznie. Rozdział taki natrafia ze względu na brak statystyki palących i ze względu na to, że kontyngent tytoniu i papierosów stałym nie będzie. W każdym razie gal. dyrekcya skarbowa ma ostatecznie sprawę załatwić do 1-go września br.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Onegdaj aresztowała policya krakowska czeladnika kominiarskiego Władysława Gorączkę, podejrzanego o współudział w kradzieży w sklepie jubilerskim p. Cyankiewicza przy ulicy Sławkowskiej. Gorączko pomagał w tej zbrodni głównemu sprawcy Feliksowi Susułowi, a nadto także miał brać udział w kradzieży w mieszkaniu p. Romualda Boehma, gdzie zrabowano kosztowności wartości 10.000 koron.

Z kraju.

TARNÓW, 13 lipca. (Sprawozdanie krajowej szkoły kupieckiej. — Biuro powiatowe przydziału odzieży. — Hiszpańska influenca. — Występy opery lwowskiej).

Ukazało się drukiem sprawozdanie krajowej szkoły kupieckiej w Tarnowie za rok 1917/18. W części pierwszej sprawozdania p. Seredyński umieścił jasno napisaną rozprawkę pod tytułem: „Conto mio w przedsiębiorstwie towarowem". Z części urzędowej podajemy najważniejsze dane. Grono nauczycielskie składało się z sześciu sił stałych, dwóch nauczycieli pomocniczych, nauczycieli dochodzących dziesięciu. Szkoła zawierała uzupełniającą szkołę kupiecką, jednoroczny kurs handlowy żeński i wieczorny kurs zawodowy dla dorosłych. Uczniów i uczenic przyjęto 260, w ciągu roku szkolnego wystąpiło 32, klasyfikowano 226. Coraz większa frekwencya w szkole kupieckiej dowodzi aż nadto wymownie potrzeby tego zakładu.

Z początkiem czerwca b. r. miało powstać Biuro powiatowe przydziału odzieży, bielizny i obuwia. Sprawa została pomyślnie z końcem maja załatwiona, lecz krajowy Zakład odzieżowy we Lwowie nie spieszy się wcale z otwarciem Biura, a tymczasem ludność wiejska i nauczycielstwo cierpią nędzę i wyczekują z dnia na dzień.

W sferach inteligencyi naszego miasta grasuje nagminnie tak zwana hiszpańska influenza. Objawy dosyć charakterystyczne: bóle głowy, łamanie w kościach i gorączka, dochodząca niekiedy do 40 stopni. Choroba ma przebieg krótki; wypadków śmiertelnych nie było.

Zespół opery lwowskiej bawił w naszem mieście przez dwa wieczory i wystawił dwie głośne opery: „Żydówkę" i „Trubadura". O ile chodzi o wystawę, opera pierwsza była lepiej wyreżyserowana i opanowana przez wykonawców. Artyści pp: Ignacy Mann, Ottówna, Green, Marynowicz, Jeleński i Okoński podbili swoim śpiewem tarnowską publiczność, która nie szczędziła oklasków poszczególnym wykonawcom. Raził brak chórów. Orkiestrą dyrygował umiejętnie p. Wolfstal i jemu to w znacznej mierze zawdzięczyć należy sukces obu wieczorów.

WIEC OGÓLNO-AKADEMICKI WE LWOWIE. Celem zaznaczenia swego stanowiska wobec faktu masowego odpływu polskich sił naukowych ze Lwowa do Warszawy, oraz wyrażenia swych żądań w najżywotniejszych sprawach najwyższych zakładów naukowych we Lwowie, odbyła w sobotę lwowska młodzież akademicka wiec, w którym wzięła udział bardzo wielka liczba słuchaczów i słuchaczek. Po przemówieniu p. Mękarskiego, który wskazywał, iż opuszczanie Lwowa przez wybitne siły profesorskie wpłynie ujemnie nietylko na charakter naukowy, ale i na charakter narodowy najwyższych placówek oświatowych we Lwowie, uchwalono następujące rezolucye: 1) Młodzież wyraża żywe niezadowolenie z powodu pogłosek o zamierzonym wyjeździe profesorów do Warszawy i zwraca się z gorącym apelem do tych profesorów, by rozważyli bezstronnie wszystkie konsekwencye swego kroku i by decyzya ich wypłynęła właśnie z gruntownego ich rozważania; 2) stwierdza, że krążące pogłoski o podziale Galicyi nie wytrącą jej z równowagi, że podział ten, gdyby istotnie miał nastąpić, wzmoże jeszcze bardziej czuwanie jej nad ukochaną wszechnicą i jej polskością. Obowiązek czuwania nad jej polskością dotyczy w równej mierze i grono profesorskie; 3) stwierdza, że wskutek okoliczności wojennych charakter naukowy wyższych uczelni bardzo poważnie ucierpiał; 4) wzywa kolegów, aby jak najtłumniej zapisywali się z nowym rokiem na uniwersytet.

SPRAWY TEATRALNE WE LWOWIE. — Dnia 13 bm. obradowała w ratuszu miejska komisya teatralna. Po sprawozdaniu zast. kom. rząd. Chlamtacza z czynności organizacyjnych r. Schneider zawiadomił zebranych o śmierci śp. Gostyńskiej i poświęcił pamięci jej gorące wspomnienie, oraz wniósł, aby pogrzeb urządzić kosztem miasta. R. Laskownicki poruszył sprawę uwiecznienia pamięci wielkich artystów, zasłużonych około naszej sceny — zapomocą ustawienia biustów ich wewnątrz teatru i wniósł, aby obecnie uchwalić zasadniczo postawienie takiego biustu ś. p. Gostyńskiej. — Wniosek uchwalono.

R. Rybicki referował sprawę zakupna garderoby teatralnej, będącej własnością prywatną p. Hellera. Na podstawie referatu i oględzin, dokonanych w czasie obrad komisyi — komisya stwierdziła, iż stan kostyumów i inwentarza przedstawia się jak najkorzystniej.

Repertuar przyszłego sezonu projektuje dyr. Żelazowski, po porozumieniu się z prof. Niewiadomskim i sekretarzem Cepnikiem.

Z Królestwa Polskiego.

AMNESTYA W WARSZAWIE. Z Warszawy donoszą: Wydział prawny generał-gubernatorstwa warszawskiego udzielił współpracownikowi „Kuryera Polskiego" wyjaśnienia w sprawie ogłoszonej przed kilku dniami amnestyi. Komentarz ów brzmi:

„Na podstawie amnestyi, co do której porozumiano się w traktacie pokojowym niemiecko-rosyjskim, są darowane kary pieniężne i kary więzienia wszystkim tym osobom, które w generał-gubernatorstwie zostały skazane za przestępstwa natury politycznej i wojskowej, popełnione po dzień 29 marca r. b., to jest do dnia ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Osoby, które nie zostały skazane — brzmią dalej otrzymane informacye — ale tylko internowane, ine podlegają ogłoszonej amnestyi. Internowania i nadal są jeszcze możliwe, będą jednak stosowane tylko w razach wyjątkowych".

40.000 INWALIDÓW. Warszawskie pisma donoszą: Zadania ministerstwa zdrowia, opieki społecznej i ochrony pracy przybierają coraz szerszy zakres. W miarę napływu reemigrantów z Rosyi, wzrasta konieczność roztoczenia na szeroką skalę zakrojonej opieki nad tymi licznymi z pośród reemigrantów, którzy utracili na obczyźnie zdolność do pracy.

Wracają też liczne rzesze inwalidów-Polaków, b. żołnierzy armii rosyjskiej. Do ministerstwa zdrowia, opieki społecznej i ochrony pracy zgłoszono w tych dniach przyjazd do kraju około 40 tysiecy inwalidów-Polaków z armii rosyjskiej.

Niezależnie od tego komunikują polskie organizacye ratownicze w Rosyi przyjazd do kraju 5.000 sierót, których losem zająć się ma wspomniane ministerstwo.

PRZYJAZD CHŁOPCÓW Z UKRAINY DO WARSZAWY. W tych dniach spodziewany jest przyjazd z Ukrainy 130 chłopców w wieku od lat 8 do 17. Są to Polacy-katolicy, którzy byli na wychowaniu w instytucie rzemieślniczym „Demidowskim". Zapewne zakłady Demidowskie zostały zburzone i dlatego młodzieńcy ci szukają przytułku w Warszawie. Ponieważ lokale w zakładach sierót chłopców imienia Jachowicza przy ulicy Freta są opróżnione z powodu wyjazdu wychowańców na letnisko do Drewnicy, minister, dr Chodźko, zwrócił się z propozycyą do zarządu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, aby przybyszów z Ukrainy przytulono na czas wakacyjny w lokalach zakładu imienia Jachowicza.

REPERTOAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Przedstawienia operetki.

We środę, dnia 17 b. m.: »Róża Stambułu« Falla.
We czwartek, dnia 18 b. m.: »Wieszczka karnawału« Kalmana.

W sprawie zasiłków wojskowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 lipca.

Na posiedzeniu parlamentu z 16 lipca przedłożył poseł Matakiewicz i towarzysze w formie przez posła Matakiewicza zredagowanego projektu ustawy wniosek na zmianę obowiązującej ustawy o zasiłkach przez zupełne skreślenie z ustawy tej punktu 3 ustępu 7. — Uchwalenie tego wniosku miałoby ten skutek, że odpadłoby ograniczenie, według którego suma zasiłków, pobieranych przez osoby, mieszkające w czasie zgłoszenia się do służby osób, powołanych do służby wojskowej, we wspólnem gospodarstwie domowem, przekroczyć nie może łącznej kwoty 12 koron.

Dyplomatyczna akcya Niemiec.

Rotterdam, 17 lipca.

Jak donosi »Swobodnaja«, rząd niemiecki przedłoży rządowi rosyjskiemu ostry protest przeciwko wylądowaniu Anglików na wybrzeżu Murmańskiem, żądając kroków zapobiegawczych.

Sztokholm, 17 lipca.

Jak się zdaje, Niemcy **zażądają od Rosyi wydalenia przedstawicieli koalicyi.**

Katastrofa samolotu pocztowego.

Budapeszt, 16 lipca.

Komenda wojskowa w Budapeszcie otrzymała w sobotę wiadomość, że samolot pocztowy, latający pomiędzy Wiedniem a Budapesztem, wyruszywszy z Budapesztu w drogę o godz. 5 po południu, spadł o godz. 6 pod Moson. **Dwaj lotnicy, porucznik honwedów Vargha i podporucznik Winger zabili się.** Samolot, spadłszy na pusty wóz, strzaskał się zupełnie. Worek z listami ocalał.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.